Nr. 61 Kraków, środa 16 marca 1910. **Rocznik XIX.**

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: **Naprzód Kraków.**
Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 754).

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — **Nadesłana** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

System oszczędnościowy.

W znakomitej swej mowie, wygłoszonej w parlamencie w dyskusyi nad projektami podatkowymi Bilińskiego, omawiał tow. poseł dr **Diamand** między innemi także pomysł wprowadzenia oszczędności w systemie biurokratycznym, podnosząc, że w obecnych warunkach jestto utopia, bo żadna „komisya cesarska“ nie ruszy z miejsca „grubych ryb“ pobierających olbrzymie pensye za próżnowanie, natomiast wśród urzędników niższych niema na czem oszczędzać, gdyż tych właśnie jest zamało, są oni przeciążeni nadmierną pracą i wyzyskiwani. Szczegółowo wykazywał to tow. dr. Diamand odnośnie do kolei i poczt. „Proszę przypatrzeć się pracy w urzędach pocztowych, — mówił tow. dr Diamand, — a przekonacie się, że urzędnicy pocztowi dokonywują wprost nadludzkich rzeczy“.

Że w twierdzeniach tow. dra Diamanda niema przesady, dowodem tego stosunki pocztowe w Krakowie. Mimo nieustannego wzrostu ruchu pocztowego, który wymaga odpowiedniego pomnażania sił z roku na rok, na głównej poczcie krakowskiej **zmniejszono personal o 17 prowizorycznych sił urzędniczych.** Dyrekcya lwowska próbowała przeprowadzić podobne zmniejszenie sił także w urzędzie pocztowym na dworcu kolejowym, ale naczelnik tego urzędu p. Korytowski z uznania godną energią oparł się tym zakusom. Energii takiej nie wykazał naczelnik głównej poczty p. Biliński, który nie odznacza się odwagą cywilną wobec władz przełożonych, gdzie idzie o obronę interesów powierzonego jego pieczy urzędu i personalu. Toteż podlegli mu urzędnicy pocztowi są wprost przepracowani, gdyż liczba ich się zmniejsza, a ruch pocztowy nieustannie się zwiększa.

Dawniej w czasie przedświątecznym przydzielano poczcie siły pomocnicze, aby można było podołać przedświątecznemu ruchowi listów i przesyłek. Jednakowoż na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu lwowska dyrekcya poczt i telegrafów zniosła ten dotychczasowy zwyczaj i zabroniła przyjmowania sił pomocniczych w czasie przedświątecznym. Wskutek tego istniejący personal urzędniczy, w dodatku zmniejszony o 17 sił, nie mogący mimo wysiłków podołać pracy w normalnych czasach, musi obecnie podołać ogromnej pracy przedświątecznej, przyczem dyrekcya bynajmniej się nie liczy z tem, że wskutek chorób jeszcze o kilka sił personal jest mniejszy! Sił pomocniczych brać nie wolno — a robota musi być zrobiona! W jaki sposób, kosztem czyjego zdrowia — temi pytaniami „grube ryby“ nie zaprzątują sobie głowy.

Tak samo i woźnych pocztowych jest za mało, tak, że wprost upadają pod ciężarem pracy, a służby pomocniczej donajmować nie wolno! Opowiemy tu jeden wypadek znamienny dla „systemu oszczędnościowego“ na poczcie. W urzędzie pocztowym na dworcu jest winda, którą się worki listowe wyciąga na pierwsze piętro. Winda ta, przedpotopowego systemu, zepsuła się, a wkrótce po naprawieniu zepsuła się powtórnie. Wówczas dyrekcya lwowska zabroniła ją naprawić. Woźni musieli ciężkie worki dźwigać na piętro; trwało to blisko przez miesiąc — aż jeden woźny oberwał się i dostał przepukliny; dopiero wtedy telegraficznie nakazano naprawić windę...

„Oszczędza się“ na zdrowiu urzędników i służby. Skutki tego są takie, że cały ruch pocztowy kuleje. Przesyłka, nadana dziś w południe w Krakowie — dopiero pojutrze może dojść do Lwowa, a w następnym dniu, tj. w czwartym od nadania, może być doręczona adresatowi! Całe ambulanse bywają regularnie spaźniane (zwłaszcza w kierunku Suchej, Zakopanego, Nowego Sącza), bo jeden człowiek nie może pracować za trzech.

A przyczynia się do tego stanu rzeczy także kwestya koni pocztowych — poruszona również przez posła Diamanda — a stanowiąca przykład marnotrawienia pieniędzy „oszczędzanych“ na wyzyskiwanym personalu.

Krakowska Izba handlowa i Rada miejska czynią starania o utworzenie osobnej dyrekcyi pocztowej dla W. Księstwa Krakowskiego. Jest to rzecz pożądana, ale dyrektorem tego nowego okręgu powinienby zostać człowiek, który potrafi się zdobyć na stanowczość wobec władz wyższych i ująć się energicznie za interesami podwładnego mu personalu, jak również za interesami publiczności cierpiącej wskutek nierozumnego, przewrotnego „systemu oszczędnościowego“.

Utworzenie trybunału wyborczego.

Na ostatniem posiedzeniu subkomitetu komisyi legitymacyjnej powierzono posłowi tow. Liebermanowi wypracowanie ustawy o utworzenie trybunału wyborczego. Elaborat posła tow. Liebermana zawiera następujące postanowienia:

Rozstrzyganie o ważności lub nieważności wyborów do Rady państwa, przeciw którym osoby ustawowo uprawnione w ustawowo przepisanym terminie wniosły protest, tudzież o wyborach tych posłów, którym władze odmówiły wydania certyfikatu wyborczego, należy do trybunału dla zaprotestowanych wyborów do Rady państwa.

Zakres działania trybunału wyborczego.

Trybunał wyborczy ma rozstrzygać w dwóch wypadkach: 1) jeżeli wybranemu odmówiono certyfikatu wyborczego; 2) jeżeli uprawniony w okręgu wyborczym do głosowania (wyborca lub osoba, której odmówiono wpisania na listę wyborczą) protestuje przeciw ważności wyboru.

Jako wnoszący zażalenie w pierwszym wypadku występuje wybrany, w drugim wyborca zaczepiający wybór, albo nie wciągnięty na listę wyborczą sprawniony do wyboru. Przeciwnikiem w pierwszym wypadku jest władza polityczna okręgu wyborczego, w drugim wybrany.

Skład trybunału wyborczego.

Trybunał wyborczy składa się z 52 członków, których wybiera z początkiem każdego okresu wyborczego Rady państwa Izba posłów na podstawie głosowania proporcyonalnego.

Czynni urzędnicy państwowi (z wyjątkiem profesorów uniwersytetu), urzędnicy kraju i gminy, posłowie do Rady państwa i sejmu, oraz członkowie Izby panów są **wyłączeni** od urzędu sędziowskiego w trybunale wyborczym.

Członkowie trybunału wyborczego muszą mieć bierne prawo wyborcze do Rady państwa i najmniej 35 lat życia. Wybór trybunału musi nastąpić najpóźniej na drugiem posiedzeniu Izby posłów po ukonstytuowaniu się. Wybór nie może zostać uchwałą Izby usunięty z porządku dziennego i idzie przed wszystkimi innymi przedmiotami obrad tak, że musi nastąpić bezwarunkowo na tem posiedzeniu jeszcze przed odczytaniem wpływów i innych przedmiotów obrad.

Prezydenta trybunału wyborczego i jego zastępców wybiera się z pośród członków trybunału administracyjnego i trybunału państwa na wspólnem posiedzeniu, które ma się odbyć na wezwanie prezydenta ministrów pod przewodnictwem prezydenta trybunału państwa w 8 dni po uroczystem otwarciu Rady państwa.

Najmniej na 14 dni przed rozpoczęciem obrad trybunału ma prezydent wylosować w obecności stron lub ich zastępców listę urzędową z 24 sędziów do badania wyboru i 6 zastępców. Połowę sędziów należy wylosować z całej listy, drugą połowę, jeżeli rezchodzi się o wybór w obrębie jednej narodowości, z listy tejże narodowości; przy wyborach między dwoma lub więcej narodami po równej części z list tychże narodów. Jeżeli lista narodowa nie uzyska przypadającej w danym wypadku na nią liczby sędziów, to włącza się całą listę częściową (narodową) do listy urzędowej wraz z pozostałą częścią z całej listy, jednak z wykluczeniem sędziów tych narodowości, których członkowie czynni byli w walce wyborczej jako ubiegający się o mandat.

W tym celu należy podzielić członków trybunału wyborczego według narodowej przynależności na 8 narodowe listy.

Trybunał wyborczy sądzi pod przewodnictwem prezydenta zapomocą sędziów przysięgłych. Ława sędziów przysięgłych składa się z 12 członków. Wyrok zapada większością głosów przysięgłych.

Postępowanie w trybunale państwowym.

Postępowanie jest kontradyktoryjne i rozpada się na dwie części:

1. **Postępowanie.** Kieruje niem prezydent; ten rekwiruje akta od władz administracyjnych i prowadzi dochodzenia za pośrednictwem sądów karnych.

Przed przesłuchaniem świadków przez sąd karny należy zawiadomić strony, które mają prawo przy tem interweniować. Jeżeli jako przyczynę zażalenia podaje się nadużycie publicznych urzędników, musi nastąpić przesłuchanie świadków odnośnie do tego faktu na głównej rozprawie trybunału wyborczego.

2. **Rozprawa główna przed trybunałem wyborczym** jest **jawna**. Użycie adwokata jest dozwolone. Każda strona ma prawo bez podania przyczyn odrzucić połowę z wylosowanych 12 sędziów przysięgłych. Odczytuje się akta i zarządza przesłuchanie stron i świadków. Sędziowie przysięgli mogą uchwalić wdrożenie nowych dochodzeń i powtórzenie dowodów.

Po ukończeniu postępowania dowodowego następują wnioski końcowe stron i rozstrzygnięcie.

Głosowanie odbywa się przez „tak“ (ważność wyboru) i „nie“ (nieważność).

Sędziowie przysięgli mają prócz tego większością głosów oświadczyć, jakie nadużycia wyborcze uznali za udowodnione.

Między wniesieniem protestu wyborczego a główną rozprawą nie może upłynąć więcej jak 6 miesięcy.

Materyalne badanie wyboru.

1. Nadużycia wyborcze, które zostały wykazane na szkodę wybranego albo przez jego znanych przeciwników, nie mogą wpływać na ważność wyboru.

2. Wybór może być tylko wtedy unieważniony, jeżeli trybunał wyborczy przyszedł do przekonania, że wydałby on inny rezultat, gdyby nie zdarzyły się ustalone pogwałcenia ustaw i nadużycia wyborcze.

UPTON SINCLAIR.

GIEŁDZIARZE.

23)

— I cóżby nam z tego przyszło? — zapytał Montague.

— Mógłby nam przynajmniej o tem powiedzieć, czy są wogóle jakieś widoki — odrzekła. — Przypuszczam, że wie, kto chce nasze akcye kupić. I myśmy powinni się o tem dowiedzieć. Napisz im, że nie chcesz załatwiać interesu za pośrednictwem agentów.

— Jakże to mam zrobić? — zapytał Montague. — Postawiłem im przecież dość jasno nasze warunki, oni zaś dotąd nic nie odpowiedzieli. Stanęlibyśmy tylko w złem świetle, gdybym do nich jeszcze raz pisał. Lepiej byłoby zainteresować jeszcze kogoś tą sprawą.

— Lecz ja chciałabym jednak wiedzieć — upierała się Lucy — od kogo pochodzi ta propozycya. — Słyszałam już o tem różne pogłoski i chciałabym koniecznie rzecz tę sprawdzić.

Wyraziła to życzenie kilkakrotnie i z naciskiem, a nawet Montague odniósł wrażenie, jak gdyby ją ta myśl silnie denerwowała. Zapytał więc jeszcze, od kogo i co o tej sprawie słyszała. Lecz ostrzeżony już raz przez majora, nie czekał na jej odpowiedź przez telefon, ale zakończył rozmowę słowami:

— Jestem pewien, że z tego nic dobrego nie wypadnie, lecz uczynię, jak sobie życzysz.

Siadł natychmiast przy biurku i napisał list do firmy Smith i Hanson, w którym wyraził życzenie osobistej rozmowy z jednym z przedstawicieli firmy, i posłał zaraz list przez posłańca.

Po godzinie stanął przed nim suchy i drobny jegomość o twarzy okrągłej i sprytnych oczkach, który przedstawił się Allanowi jako Mr. Hanson.

— Właśnie rozmawiałem z klientką moją i właścicielką wiadomych panom akcyj o tej sprawie — rzekł do przybyłego Montague. — Pan pewnie wiesz o tem, że kolej tę założono w nieco niezwykłych okolicznościach. Większość akcyonaryuszów to byli osobiści przyjaciele rodziny mej klientki. I z tych właśnie względów nie życzy sobie moja klientka załatwiać tego interesu przez agentów, lecz wprost z nabywcą, o ile to naturalnie możliwe. Dlatego chciałbym wiedzieć, czy klient panów nie zgodziłby się na omawianie tej sprawy wprost z właścicielką akcyj, bez pośrednictwa...

Montague powiedział wszystko, co miał do powiedzenia, choć w trakcie swych słów zauważył, że Mr. Hanson spogląda nań ze wzrastającem zdziwieniem, które, zanim mówić skończył, zmieniło się w lekko drwiący uśmiech.

— Co pan za figla zamierzasz nam urządzić? — zapytał nagle mały człowieczek. Montague zanadto był tem pytaniem zaskoczony, ażeby mógł się obrazić. Spojrzał prosto w twarz pytającego.

— Nie rozumiem pana — rzekł chłodno.

— Pan mnie nie rozumiesz? — pytał Mr. Hanson z drwiącym uśmiechem. — No, więc dobrze, choć ja wiem więcej, niż się panu wydaje.

— Co pan wiesz? — zapytał Montague, nie mogąc już ukryć zdziwienia.

— Że pańska klientka nie posiada już akcyj, o których pan mówisz — odpowiedział przybyły.

Montague zamilkł zdumiony.

— Nie ma już tych akcyj?... — zdołał wreszcie ze ściśniętej piersi wydusić.

— Naturalnie! — rzekł Hanson. — Sprzedała je przed trzema dniami...

I dodał po chwili przygnębiającego milczenia:

— Sprzedała je Stanleyowi Ryderowi. Jeżeli pan zaś chcesz jeszcze coś więcej o tej sprawie wiedzieć, to powiem panu, że sprzedała je za stosześćdziesiąt tysięcy dolarów. Ryder wystawił jej sześćdziesięczny akcept na stoczterdzieści tysięcy.

Montague milczał zupełnie bezradny i upokorzony.

Hanson poznał natychmiast, że wrażenie, jakie swą wiadomością wywołał, było bezwzględnie szczere, i uśmiechał się sarkastycznie.

— Widocznie pozwoliłeś pan na to — dodał po chwili — że pańska klientka załatwiała swe sprawy poza pańskiemi plecami...

Montague odzyskał już zimną krew i kłaniając się, rzekł chłodno.

— Winienem panu pewne wyjaśnienie, panie Hanson. Mogę panu tylko zapewnić, że ja w tej sprawie zgoła żadnego nie brałem udziału.

Powstał z krzesła i podał swemu gościowi rękę na pożegnanie.

Gdy się już drzwi za Mr. Hansonem zamknęły, upadł bezwładnie na krzesło przed biurkiem i patrzał tępym wzrokiem przed siebie.

— Sprzedała Stanleyowi Ryderowi... — mruczał do siebie z niepokojem.

Podszedł wreszcie do telefonu i zawezwał Lucy.

— Lucy, czy to prawda, że sprzedałaś akcye?

Słyszał wzruszony oddech przez telefon.

— Odpowiedz! — zawołał.

— Allanie — zabrzmiał głos Lucy — zdaje się, że masz ochotę gniewać się na mnie...

— Proszę cię tylko o odpowiedź — rzekł krótko. — Czy sprzedałaś akcye?

— Tak jest; lecz ja...

— Nie mam zamiaru roztrząsać tej rzeczy przez telefon. Będę u ciebie dziś po południu. Bądź jednak w domu, proszę cię, bo sprawa ważna!

W oznaczonym czasie zastał w domu Lucy bladą i wzruszoną.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Proces weteranów rewolucyi rosyjskiej.

W Petersburgu rozegrał się proces polityczny dwojga weteranów rewolucyi rosyjskiej: Mikołaja Czajkowskiego i Katarzyny Breszkowskiej. Oboje rozpoczęli swoją działalność rewolucyjną przed kilkudziesięciu laty. Czajkowski już w r. 1869 kładł fundamenty pod organizacyę t. zw. Czajkowców, która rozpoczęła ożywioną działalność agitatorską wśród robotników i chłopów. Całe zastępy młodych inteligentów „szły w lud“ i dla zbliżenia się z ludem i ułatwienia propagandy wyrzekali się swoich stanowisk, obierali zawody murarzy, drwali, cieślów, robotników ziemnych i t. p. Parokrotnie karany więzieniem, zaciekle tropiony przez żandarmeryę, Czajkowski wkońcu emigrował za granicę; przez czas dłuższy mieszkał w Londynie, gdzie założył związek przyjaciół wolności w Rosyi i fundusz rosyjskiej wolnej prasy oraz stały komitet pomocy więźniom i zesłańcom rosyjskim. Wypadki rewolucyjne w Rosyi skłoniły go do powrotu; w r. 1907 został aresztowany pod zarzutem udziału w ruchu agrarnym i w kongresach partyi socyalistów-rewolucyonistów.

To samo zarzucał akt oskarżenia i Breszkowskiej, która w r. 1873 przyłączyła się była do ruchu rewolucyjnego. W celach propagandy Breszkowska objęła wówczas rolę wędrownej nauczycielki robót kobiecych i handlarki płócien. Od wsi do wsi — niestrudzona — przebiegała parę gubernij, rozdawała pisma rewolucyjne, propagowała lud i ustnie.

Już po roku wpadła w ręce policyi i po trzyletniem więzieniu śledczem została skazaną na 5 lat ciężkich robót w Syberyi. Schwytana podczas próby ucieczki, dostała dodatkowe 4 lata katorgi. Potem czekało ją osiedlenie na Syberyi, z którego uwolnioną została dopiero w r. 1896. Natychmiast powróciła do swej pracy rewolucyjnej; była niezmiennie zwolenniczką teroru i współpracownicą Gerszuniego.

Sąd wydał wyrok uwalniający Czajkowskiego, a skazujący Breszkowską na dożywotnią zsyłkę. Weteranka rewolucyi liczy obecnie lat 66, ale dotychczas wyroki carskich siepaczy nie zdołały jej złamać fizycznie, ani tem mniej osłabić ją na duchu.

Przegląd polityczny.

Reforma Izby lordów. W Izbie wyższej lord Roseberry uzasadniał w 2-godzinnej mowie swój wniosek w sprawie reformy Izby wyższej. Oświadczył, że lordowie przyszli do przekonania, że ich liczba jest dla owocnej pracy zbyt wielka i że za nadto reprezentują interesa jednego stronnictwa, jakoteż że zasada dziedziczności spotyka się z coraz większą krytyką ze strony znacznej części narodu. Lordowie to uznają, ale pomni są sławnej historyi Izby.

Plany rządu dla przyszłego ukształtowania się Izby wyższej są nieroztropne i nielogiczne, ponieważ rząd naprzód chce Izbę lordów zupełnie ubezwładnić, a potem dopiero zrobić propozycyę co do jej zreformowania. Istnieją dwie zasadnicze podstawy, bez których praca reorganizacyjna byłaby bezużyteczną, mianowicie: zniesienie prawa dziedziczności i zaprowadzenie obieralności. Zasada wybieralności jest dla Anglii nowa, gdzieindziej jednak stosowana. Mowca nie myśli o wyborach przez naród, gdyż przez to stworzonoby tylko słabsze odzwierciedlenie Izby niższej; sądzi jednakże, iż Izba zyskałaby na znaczeniu przez połączenie się z wybieralnością do rad hrabstw i miejskiemi korporacyami.

Mowca skończył apelem do Izby wyższej, aby uratowała kraj przed rządami z jedną Izbą, co może się skończyć tylko nieszczęściem. Ufa, że lordowie ocalą równowagę sił konstytucyjnych i przez to pozyskają nieśmiertelną sławę.

Minister dla Indyj, Morley, oświadczył w imieniu rządu, że propozycye Roseberrego nie rozwiązują chwilowej trudności; sądzi, że propozycye te zwracają się przeciw Izbie niższej. Ubolewa, że Roseberry nie przedstawił, jakby w przyszłości można uniknąć przeciwieństw między obiema Izbami.

Dyskusya potrwa 4 dni.

Przegląd społeczny.

Baczność cukiernicy! Grupa krakowska Związku cukierników zawiadamia towarzyszów tegoż zawodu, że wobec tego, iż p. Nowak w Bochni na wszystkie podane mu przez organizacyę warunki się zgodził i ugodę podpisał, bojkot uważać należy za ukończony.

Nowe rozporządzenie o służbie pocztowej. Ministerstwo handlu wydało rozporządzenie w sprawie uregulowania stosunków personalnych służby pocztowej i telegraficznej, podpadającej pod ustawę z dnia 25 września 1908 r. Według tego rozporządzenia, cała służba pocztowa i telegraficzna podzielona jest na dwie kategorye: sług pocztowych i podurzędników pocztowych, którzy w obrębie każdej dyrekcyi poczt i telegrafów tworzą odrębne statusy. Cztery razy do roku odbywa się obsadzanie posad sług i podurzędników pocztowych w drodze konkursu, przyczem dla uzyskania posady podurzędnika potrzebnem jest złożenie egzaminu próbnego. Rozróżniane będą dalej dwie grupy służby pocztowej i telegraficznej: podurzędnicy pocztowi grupy pocztowej używać mają tytułu ekspedytorów urzędu pocztowego, zaś grupy telegraficznej tytułu werkmistrzów telegraficznych.

Dalej określa rozporządzenie, że słudzy pocztowi, zamianowani od dnia 31 grudnia 1908 r., mają być zupełnie zrównani z innymi sługami pocztowymi, pochodzącymi ze stanu certyfikatystów.

Nowe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia b. r.

Strejk katolickiej czeladzi rzeźniczej w Krakowie wybuchł wczoraj rano. Przed kilku dniami czeladź przedłożyła majstrom żądania, streszczające się w żądaniu skrócenia czasu pracy z 13 na 12 godzin, a w soboty z 16 na 12 godzin, dalej uregulowania liczby uczniów, zniesienia pracy pofajerantowej itd. Ponieważ majstrowie zwlekali z odpowiedzią, czeladź widziała, że dążeniem ich jest przetrzymać teraźniejszą najlepszą porę przedświąteczną, wobec czego wczoraj proklamowała strejk.

Pierwszy raz słyszymy, że istnieje w Krakowie kategorya robotników, pracujących po 16 i 13 godzin na dobę. To na to istnieje rzekomo od lat „organizacya“ chrześcijańsko-socyalna? Majstrowie ze znaną bezczelnością odpowiadają, że czeladź naprawdę pracuje tylko 7 (?) godzin, odliczając przerwy na śniadanie i obiad. Z drugiej strony majstrowie straszą, że w razie spełnienia żądań czeladzi będą musieli podwyższyć ceny wędlin. Byłoby to ze strony majstrów chwyceniem się okazyi do obdarcia ludności i zwalenia winy na robotników.

KRONIKA.

Kraków, 15 marca.

Wszechpolacy wobec legendy hardenowskiej. Podczas gdy „Nowa Reforma“ oceniła z punktu rewelacye Hardena, jako kaczkę — „Słowo polskie“ zdradza chętkę ustrojenia Koła polskiego i bar. Aehrenthala w wawrzyny zwycięstwa nad wywłaszczycielską hakatą. Nie angażuje jednak bezpośrednio swojej firmy; suggeruje to — przedrukiem z „Wiener Journalu“, który dofabrykował nieco szczegółów do sensacyi hardenowskiej... oczywiście z nader „pewnego“ źródła...

A zdawałoby się, że wobec tej rzekomej zasługi, przerastającej przecież zdobycie „dla kraju“ chłodni — mógłby organ prezesa Koła od siebie dać do zrozumienia, czy istotnie Koło wymogło było na Aehrenthalu jakąś interwencyę, nie zaś przemycać ploteczki wiedeńskie.

Zdaje się, iż cały ten warsztat plotek powstał stąd, iż chciano czemś wytłómaczyć rezerwę rządu pruskiego wobec przyznanego mu w sejmie prawa wywłaszczania majątków polskich; a rezerwa powyższa tłómaczyć się może tem, że uchwała sejmowa, jako uświęcenie zamachu na własność, niemiła jest junkrom: dali się w większości przebłagać do głosowania na nią, aby rządowi nie czynić wstrętów, lecz dogodniejby im było, iżby rząd, mając do dyspozycyi tyle innych środków gnębienia, tej broni nie ruszał, pozwolił jej rdzewieć.

Nowiny krakowskie.

Uniwersytet Ludowy urządził w lutym b. r. 27 wykładów w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, w tem dwa wieczorki ku uczczeniu rocznicy urodzin Szopena, oraz jeden wieczorek literacki (z deklamacyą). Ogólna frekwencya była 2596 osób. Po stowarzyszeniach odbyło się 41 wykładów z ogólną frekwencyą 2929 osób. Na kursach wieczornych odbyło się 42 lekcyj.

Posiedzenie Rady miasta odbędzie się we czwartek o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym stoją między innemi sprawa pomnika Kościuszki i reorganizacya miejskiej służby zdrowia.

Nadto przedłożony zostanie wniosek o zaprowadzenie we wcielonych do Wielkiego Krakowa gminach podmiejskich na czas od 1 kwietnia do 31 grudnia b. r. 30-procentowego dodatku gminnego do podatku od mięsa.

Wypadek podczas jazdy koleją. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy, gdzie przywieziono z drogi 37 letniego maszynistę Józefa Smrokowskiego, który wychyliwszy się z maszyny w czasie jazdy pociągu, uderzył głową o słup telegraficzny. Uderzenie było tak silne, iż maszynista odrzucony w tył, złamał na opancerzeniu maszyny kilka żeber, nadto doznał silnego wstrząśnienia mózgu. Smrokowskiego w stanie groźnym przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Walkę na noże stoczyli wczoraj o godz. 6 wieczorem przy rogatce na ul. Wolskiej dwaj młodzi ludzie. Poszło o dziewczynę. Jeden z walczących otrzymał tak ciężkie rany, że bezprzytomnego odwieziono do szpitala.

Pomysłowe oszustwo. W jednym z hoteli na Kazimierzu aresztowano dwie elegancko ubrane kobiety, które w pomysłowy sposób wyłudzały pieniądze. 26 letnia Frieda Löbel i 48 letnia Rozalia Holzer nachodziły zamożniejszych obywateli na Kazimierzu i na podstawie świadectwa rabinatu krakowskiego — sfałszowanego czy wyłudzonego — prosiły i otrzymywały znaczne ofiary rzekomo na posag dla biednej dziewczyny.

— **Wieczór słowa i pieśni.** Wielka poezya i humorystyczna trawestacya, pieśń ludowa bezimienna i kunsztowna najwybitniejszych kompozytorów polskich — stanowić będą treść „wieczoru słowa i pieśni“, który we czwartek urządza Wanda Siemaszkowa w starym teatrze. Wszystkie te rodzaje „żywego słowa“ połączy program w całość oryginalną a harmonijną. P. Siemaszkowa mówić będzie fragmenty dramatyczne i poezye: Słowackiego, Norwida, Kasprowicza, Staffa — część z nich jako melodramy z tow. muzyki; p. Zelwerowicz wypowie szereg wesołych drobiazgów ze swego bogatego repertuaru humorystycznego. Niezwykły gość w sali koncertowej, nieuczona pieśń ludowa ze swym charakterystycznym akompaniamentem, mieć będzie reprezentanta w p. Chodkiewiczu. Zapozna on z wyborem ukraińskich staroświeckich pieśni, przechowujących się jeszcze tylko w tradycyi didów i ślepców, a towarzyszyć będzie sobie sam na bandurze, instrumencie, tak popularnym w XVII. i XVIII. wieku w całej Słowiańszczyźnie, a później zapomnianym i zdegradowanym do użytku grajków odpustowych i wędrownych bardów. Wobec powszechnego dziś zwrotu do zapomnianych instrumentów — klawicymbałów, lutni, wioli — ta pierwsza u nas próba wskrzeszenia zarzuconego instrumentu, powinna żywo zainteresować. Pieśń kunsztowną nowoczesną interpretować będzie p. Wanda Otto; dobór pieśni (Galla, Liszniewskiego, Niewiadomskiego, Zarzeckiego i Żeleńskiego) zastosowany będzie do ogólnego charakteru wieczoru. Sprzedaż biletów postępuje raźno. Ponieważ na 17 b. m. zapowiedziany był pierwotnie koncert Marteau i Beckera, przesunięty na 15 b. m., bilety na „wieczór słowa i pieśni“ opatrzone są stampilą „Wanda Siemaszkowa, 17 marca“.

— **Na loteryę książkową,** urządzoną na dochód biblioteki Uniwersytetu ludowego, nadesłane zostały w dalszym ciągu książki przez Polską księgarnię Grendyszyńskiego w Petersburgu, przez Polskie Towarzystwo nakładowe we Lwowie, przez firmę Mortkowicza z Warszawy oraz przez drukarnię Narodową. Ciągnienie odbędzie się publicznie w lokalu Uuniwersytetu ludowego przy ul. Szewskiej 16 w niedzielę 20 marca o godz. 3 po południu. Spisy książek, przeznaczonych do rozlosowania, można przeglądać w bibliotece i czytelni Uniwersytetu ludowego oraz w innych miejscach sprzedaży losów: w handlu Szarskiego, w księgarni Gebethnera oraz w magazynie Schwarca. Tam również jest do nabycia pozostałych kilkadziesiąt losów.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Wtorek: „Rycerze północy“.
Środa: „Wesele za czasów rewolucyi“.
Czwartek: „Wielki Fryderyk“.
Piątek: „Wesele za czasów rewolucyi“.
Sobota: „Dzieje Orestesa“, tragedya w 5 aktach Ajschylosa, tłómaczenie Jana Kasprowicza.
Niedziela po południu: „Skąpiec“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Dzieje Orestesa“.
Poniedziałek: „Dzieje Orestesa“.
Wtorek: „Dzieje Orestesa“.
Środa: „Syn królewski“ (ceny zniżone do połowy).
W czwartek, piątek i sobotę przedstawienia nie będzie.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Wtorek: „Podróż w kufrze“.
Środa: „Dwaj malcy“ (popularne).
Czwartek: „Ona i jej mąż“.
Piątek: „Opowieści Imci Pana Dymka“ (popularne).
Sobota: „Król walca“ (benefis p. Poleńskiego).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.
W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) we środę o godzinie 7 wieczorem: dr Kazimierz Maryan Morawski: „Zarys dziejów Polski w XVIII. wieku“ (Polska w dobie Stanisławowskiej).

Nowiny lwowskie.

Demonstracya ruska na uniwersytecie. Na uniwersytecie odbyła się wczoraj demonstracya młodzieży ukraińskiej. — Rusini wnieśli wczoraj w południe podanie do rektora z prośbą o udzielenie sali na wiec w sprawie uniwersytetu ruskiego. Zanim dano im odpowiedź, udali się do sali III. i tam odbywali wiec. Sekretarz uniwersytetu Jordan wezwał ich do rozejścia się, grożąc środkami dyscyplinarnymi. Rusini rozeszli się śpiewając ruskie pieśni. Senat udał się w tej sprawie na naradę, zaś akademicy ruscy poszli do lokalu „Akademicznej Hromady“.

Według doniesień dzienników na zgromadzeniu w sali III. miano uchwalić rezolucyę przeciw urzędowemu zatwierdzeniu polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego i z żądaniem utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Wieczorem odbyło się posiedzenie senatu akademickiego w sprawie wiecu studentów ruskich, które trwało od godz. 8 wieczorem do 12 w nocy. Decyzya nie zapadła i zapadnie dopiero na dzisiejszem posiedzeniu, które się odbędzie w południe.

Dziś w południe odbyło się posiedzenie senatu akademickiego. Senat jednogłośnie uznał wiec wczorajszy za nielegalny i przeciwko tym, którzy go urządzili, postanowił wdrożyć dochodzenie dyscyplinarne.

Rabunek urzędu pocztowego. Dnia 10 b. m. o godzinie 3 rano, wpadło przez wyłamanie okna do urzędu pocztowego w Piotrowcach koło Ickan na Bukowinie trzech bandytów, a związawszy zbudzoną ze snu pocztmistrzynię Sydonię Ortwein i jej matkę i zakneblowawszy przestraszonym kobietom usta, aby nie mogły wołać o pomoc, oraz poniszczywszy aparaty telegraficzne, rzucili się do rabunku. Żelazną kasę rozbili i zabrali znajdującą się w niej gotówkę 349 K 57 h, a następnie zrabowawszy wiele przedmiotów, będących własnością prywatną Ortwein, ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Na pół żywe ze strachu kobiety, po oddaleniu się rabusiów uwolniły się z więzów i uwiadomiły natychmiast telefonem, którego rabusie na szczęście nie uszkodzili, żandarmeryę w Ickanach o zaszłym wypadku.

Przybyłej żandarmeryi udało się odkryć kierunek ucieczki bandytów, a idąc za tropem tychże w kierunku Hatny i Kalinesztie, udało się żandarmom przed południem tego samego dnia schwytać jednego z bandytów, który przyznał się do popełnionej zbrodni i wyznał, że dwaj inni wspólnicy wyprawy ukryli się w lasku w okolicy Seretu. Żandarmi, zawezwawszy do pomocy posterunki w Hatnie i Serecie, oraz kilku chłopów, otoczyli dotyczący lasek i dostali w swe ręce dalszych dwóch rabusiów. Wszyscy trzej aresztowani są chłopami z okolicy Ickan.

Zrabowaną sumę odebrano rabusiom w całości, a samych odstawiono do sądu w Suczawie.

Wielki pożar wybuchł w sobotę w Pustomytach pod Lwowem. Spaliło się 62 gospodarstw, liczących kilkaset budynków wraz z zapasami zboża w ziarnie i słomie. Około 300 osób pozostało bez dachu.

Dwie szubienice. Na karę śmierci przez powieszenie zasądził w sobotę stanisławowski sąd przysięgłych dwoje osób za skrytobójcze mordestwo, popełnione w Knihininie Górce na osobie żydówki, którą w celach rabunkowych uduszono. Zasądzeni zostali: Anna Niemiec i tejże kochanek Teodor Uściński.

Z zaboru rosyjskiego.

Wybuch bomby. Z Warszawy donoszą o wybuchu bomby, podłożonej pod drzwiami niejakiego Marksa, właściciela pracowni szewskiej, zamieszkałego przy ul. Pokornej. Wybuch spowodował wybicie znacznej ilości szyb, z mieszkańców domu nikt nie doznał szwanku.

Rewizya w kancelaryi adwokackiej. Dzienniki warszawskie donoszą: W tych dniach w kancelaryi adwokata Bolesława Szyszkowskiego dokonano rewizyi, przyczem zabrano materyały i dokumenty, dotyczące odbywającego się obecnie sądu rozjemczego pomiędzy przedsiębiorcami budowlanymi a robotnikami murarskimi. Dokumenty te znajdowały się u p. Szyszkowskiego, jako radcy prawnego Stowarzyszenia zawodowego robotników murarskich „Łączność“.

Ze świata.

Kongres narodowy polski w Waszyngtonie. Uroczystość odsłonięcia pomników dwóch polskich bohaterów, Kościuszki i Pułaskiego, odbędzie się w stolicy Stanów Zjednoczonych 14 maja b. r.

Pomnik Pułaskiego wznosi rząd Stanów Zjednoczonych, jako jednemu z najdzielniejszych, który walczył za wolność tego kraju i zginął za nią śmiercią bohaterską. Pomnik Kościuszki wznosi bohaterowi dwóch światów Związek Narodowy Polski w Ameryce. Z tej okazyi został przez Z. N. P. zwołany kongres narodowy polski do Waszyngtonu.

„Celem kongresu — jak głosi odezwa — jest omówienie obecnego położenia narodu polskiego tak w Polsce, jak i na wychodźctwie, pod wszystkimi względami — politycznym, kulturalnym, naukowym, ekonomicznym, zapoznanie się z drogami, któremi kroczy polska myśl polityczna, uświadomienie głównych braków i potrzeb polskiego życia narodowego, wyjaśnienie i wynalezienie sposobu zaradzenia tym potrzebom i w ogólności wypracowanie dyrektywy, któraby mogła pozyskać uznanie społeczeństwa polskiego i służyć mu niejako za wskazówkę w jego ciężkiej walce o byt narodowy we wszystkich dzielnicach Polski i na wychodźctwie“.

„Kongres ma się rozpocząć nazajutrz po odsłonięciu pomników i trwać przez dni cztery. Kongres będzie się składać z pięciu sekcyj: politycznej, ekonomicznej, oświatowej, naukowej i emigracyjnej.

Stosownie do uchwały komitetu urządzającego, zatwierdzonej przez radę nadzorczą Związku N. P., do udziału w kongresie będą zaproszeni przedstawiciele polskich organizacyj obywatelskich i instytucyj naukowych i oświatowych, oraz cały szereg osób znanych ze swej pracy dla dobra narodu na różnych polach działalności publicznej. Nie będą też pominięte te organizacye litewskie i rusińskie oraz ci wybitni Litwini i Rusini, które i którzy stoją na gruncie łączności politycznej Litwy i Rusi z Polską, na gruncie Unii lubelskiej“.

Odsłonięcie pomników projektowane było pierwotnie na 3 maja, ponieważ jednak pr

zydent Stanów Zjednoczonych, który osobiście weźmie udział w uroczystości, w dniu tym nie mógłby być obecnym, odłożono uroczystość na dzień 14 maja, a tem samem przesunięto także termin kongresu.

Zajścia na pogrzebie Luegera. Pogrzeb Luegera odbył się bez większych wypadków. Pogotowie ratunkowe interweniowało tylko w około 50 wypadkach omdleń. Pogrzeb zakończył się o godzinie 3½ po południu. Kondukt pogrzebowy był tak długi, że defilada jego trwała całą godzinę; początek pochodu był już przy kościele św. Szczepana, podczas gdy koniec jego nie wyruszył jeszcze z pod ratusza. Liczba wieńców była tak olbrzymia, że około 600 wieńców onegdaj w nocy wywieziono na cmentarz.

Podczas pogrzebu utrzymywały porządek obok policyi różne korporacye i stowarzyszenia chrześcijańsko-społeczne. Wieńce wieziono na 18 wozach.

Na pogrzebie przyszło do demonstracyi Rumunów. Deputacya ich przywiozła wiele wieńców, między temi wieniec od miasta Bukaresztu, oraz kondolencye od króla Karola, Izby deputowanych i senatu. Rumuni chcieli wieńce swe nieść demonstracyjnie w pochodzie, nie zgodzono się jednak na to i ułożono, że wieńce te złożone będą na jednym wozie; rzeczywiście jeden wóz obwieszony był tylko wieńcami rumuńskimi i otoczony ze wszystkich stron Rumunami.

Nad grobem miał przemawiać imieniem Rumunów prof. Aureli Popovici z Bukaresztu. Popovici jest poddanym węgierskim; w roku ubiegłym zasądziły go sądy węgierskie za napisanie dzieła p. t. „Die vereinigten Staaten von Grossösterreich" na cztery lata więzienia. Popovici uciekł do Bukaresztu, gdzie otrzymał stanowisko profesora w gimnazyum. Obecnie przybył Popovici na czele deputacyi rumuńskiej do Wiednia na pogrzeb. W ostatniej chwili, wskutek interwencyi rządu węgierskiego, policya wiedeńska zakazała Popovicienu wygłoszenia przemowy; mowę tę bowiem uważały rząd węgierski za demonstracyę, zwróconą przeciw Węgrom. Niektóre dzienniki ogłosiły jednak tę mowę, doręczoną im przed pogrzebem; mowa ta kładzie wielki nacisk na wierność Rumunów dla dynastyi habsburskiej.

Zakaz policyi, ogłoszony dopiero na cmentarzu, wywołał wielkie wrażenie wśród licznie zebranych posłów partyi chrześcijańsko-społecznej. Nalegano nawet na Popoviciego, aby mimo tego zakazu przemawiał, sądzono bowiem, że przez ten zakaz policyi testament Luegera, wzywający do wytrwania w walce przeciw Węgrom, został właśnie nad jego grobem znieważony. Popovici jednak nie wygłosił swego przemówienia.

Następca Taussiga. Wiedeńskie dzienniki donoszą, że rada zawiadowcza austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego zaproponowała na gubernatora tegoż zakładu, który ma być mianowany przez cesarza, szefa sekcyi w prezydyum ministrów Sieghardta.

Pogrzeb ofiar katastrofy okrętowej. W Marsylii wczoraj odbył się pogrzeb znacznej liczby ofiar katastrofy okrętu „General Chanzy" przy udziale władz i tłumów ludności. Oddziały wojska po drodze oddawały pochodowi honory.

Walka w pociągu. Z Mohylewa donoszą: W pociągu pocztowym 12 więźniów jadących wagonem aresztanckim i dwaj więźniowie znajdujący się w innym wozie napadli na eskortę, zgasiwszy światło w chwili, gdy pociąg znajdował się między stacyami Szkłów i Kopyś. Przyszło do walki, w której zginął jeden dozorca i jeden więzień, zaś dwaj dozorcy i dziesięciu aresztantów odniosło zranienia.

Wielki pożar w Petersburgu. Wczoraj wieczór zginęło 7 osób przy pożarze. 5 z nich skoczyło z I. piętra palącego się gmachu, a 2 udusiły się w mieszkaniu. Straży pożarnej udało się 6 osób, już nieprzytomnych, wyratować.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Proces hr. Tarnowskiej.

Po przesłuchaniu Pryłukowa nastąpiło w sobotę przesłuchanie Tarnowskiej. Zaczęła ona od tego, że zeznania jej w śledztwie były nieprawdziwe.

— Moje zeznanie — zaczęła — będzie bolesne, ale muszę mówić, jako oskarżona. Do piętnastego roku życia przebywałam w szlacheckim zakładzie wychowawczym w Kijowie. Opuściwszy go, spotkałam Wasyla Tarnowskiego, który bywał w naszym domu. Rodziny nasze były bardzo zaprzyjaźnione. W r. 1894 nastąpiły nasze zaręczyny. Mój ojciec był przeciwny temu małżeństwu, podobnie jak ojciec mojego narzeczonego, natomiast matka moja pragnęła go. Wzięliśmy ślub pokryjomu w pewnej cerkwi wiejskiej, a następnie udaliśmy się do Petersburga.

Mąż mój obcował ze swoją dawną kochanką, mnie zaś oprowadzał po lokalach, w których otaczali mnie mężczyźni. Gdy jeden z nich wyznał mi swoją miłość, a ja o tem zawiadomiłam męża, otrzymałam od niego następującą odpowiedź: „Nie mogę nikomu zabronić, ażeby się kochał w tobie. Sama się musisz bronić". Mąż nie był dla mnie podporą.

Po spokojnem życiu w klasztorze zaczęłam u boku męża występne życie. Powróciwszy raz do domu, zaskoczyłam męża w objęciach pokojówki mojej matki. Przebaczyłam mu. Po dwóch latach doczekaliśmy się potomstwa; miałam syna, jednakże mąż mój wiódł dalej dawne życie. Byłam samotna i opuszczona. Mąż mój ciągle mówił, że wolałby córkę niż syna i prowokował skandaliczne zajścia za domem, o których dowiadywałam się z gazet.

Na jego życzenie miałam uczyć się śpiewu i wyjechaliśmy w tym celu do Włoch. — W Pegli, koło Genui, zachorowałam na tyfus. Mąż nawet podczas choroby zaniedbywał mnie. Pewnego dnia dowiedziałam się, że brat jego, Piotr, powiesił się. Powiedziano, że Piotr z powodu mojej osoby popełnił samobójstwo, gdy powodem tego czynu rozpaczliwego było przepadnięcie przy egzaminie.

W roku 1899 powróciliśmy do Moskwy. Tam zapoznał mnie mąż z Pryłukowem. Pewnej nocy odwieźliśmy Pryłukowa zupełnie pijanego do jego mieszkania, a żona jego powiedziała, że to się często zdarza. Odtąd aż do roku 1904 już nie widziałam Pryłukowa. Powróciliśmy do Kijowa. Byłam wtedy w stanie odmiennym i cierpiałam na ataki epileptyczne. W tym czasie miał mąż mój stosunek z szansonistką. Uciekłam wtedy z synkiem do ciotki, ale na prośby męża powróciłam do niego. A mąż wkrótce z ową szansonistką wyjechał do Petersburga.

Wyjechałam następnie z mężem do Nicei, gdzie poznałam Komarowskiego. Mąż mój z powodu kochanki Komarowskiego miał pojedynek z pewnym oficerem rosyjskim. I ten pojedynek zapisano na mój rachunek. W roku 1903 przyjęłam do służby pokojówkę Perier. Naówczas także poznałam się z Borzewskim, który się we mnie zakochał. Ja go nawzajem kochałam. Zresztą mąż mój miał ciągle stosunki z kobietami i zaniedbywał mnie. Pewnego razu ćwiczyliśmy się w strzelaniu z pistoletu, który był bez mojej wiedzy nabity przez Borzewskiego. On wezwał mnie, ażebym strzeliła do jego dłoni, którą wyciągnął w powietrze. Strzeliłam i strzaskałam mu dłoń. Borzewski w ten sposób chciał mi dać dowód swojej miłości. Był inteligentny i piękny. Podbił mnie tak, że mu się oddałam. Niechaj to wyjaśnią postępki mojego męża, który n. p. pewnego razu na balu zrobił skandal, że nie zaproszono jego kochanki i zmusił mnie do opuszczenia z nim balu. Innym razem rzucił na mnie ciężką kasetkę i zranił mnie w nogę. Wreszcie, gdyśmy raz wychodzili z restauracyi, mąż mój strzelił do Borzewskiego i zranił go ciężko. W procesie został uwolniony. Nie jest prawdą, jakoby ten wyrok rozgoryczył mnie, było przeciwnie. Udałam się do Sebastopola, gdzie odwiedzał mnie Stahl po rozwiedzeniu się ze swoją żoną. Tam bawił także Borzewski, który umarł na moich rękach.

W tem miejscu Tarnowska padła na ławę znużona. Prezydent odroczył rozprawę do wtorku.

Rada państwa.

Wiedeń, 15 marca.

W Izbie posłów prezydent na podstawie protokołu stenograficznego przywołał do porządku posła tow. Rennera za ustęp z jego mowy, odnoszący się do osoby cesarza.

Nastąpiła dyskusya nad przedłożeniem o włoskim fakultecie prawniczym.

Zabrał głos poseł Wastion (niem. nar.)

Komisye parlamentarne.

O trybunał wyborczy.

Wiedeń. Subkomitet komisyi legitymacyjnej odbył posiedzenie pod przewodnictwem posła Ceglińskiego. Nad sprawozdaniem posła tow. Liebermana wywiązała się żywa dyskusya, czy trybunał wyborczy ma się składać, podobnie jak ława przysięgłych, z 52 członków, czy ma być złożony tak, że będą do niego powołani 3 członkowie trybunału państwa, 3 członkowie trybunału administracyjnego i 3 członkowie najwyższego trybunału. Subkomitet oświadczył się za składem trybunału wyborczego w myśl przedłożonych wniosków.

O skrócenie praktyki sędziowskiej.

Wiedeń. Na posiedzeniu komisyi sądowej poseł Kuryłowicz referował o przedłożeniu, dotyczącem skrócenia sędziowskiej służby przygotowawczej w Galicyi, Dalmacyi i Pobrzeżu.

Poseł Fuchs wyraził powątpiewanie co do ustawy.

Szef sekcyi Szauer oświadczył, że wiele miejsc sędziowskich w Galicyi, Dalmacyi i Pobrzeżu nie może być obsadzonych z powodu braku kompetentów. Przez skrócenie służby przygotowawczej nie obniży się jakość stanu sędziowskiego, bo tylko tędzy i pilni kandydaci przed upływem 3 lat przypuszczani będą do egzaminu sędziowskiego.

Posłowie Ofner i Waldner oświadczyli, że skrócona na dwa lata praktyka sądowa nietylko dla tych trzech okręgów, ale w całem państwie, nadaje się do dyskusyi.

Następne posiedzenie jutro.

TELEGRAMY

z dnia 15 marca.

Nowy podział kolei państwowych.

Wiedeń. Półurzędowy „Fremdenblatt" pisze: Ostatnimi czasy rozeszły się pogłoski co do zmian w przydzieleniu pojedynczych linij dyrekcyom kolei państwowej. Według tych pogłosek linie należące dotąd do dyrekcyj w Lincu i Stanisławowie zostały przydzielone do innych dyrekcyj. Podobne pogłoski kursowały też co do Czech. Wiadomości te odnieść należy do tego, że ministerstwo kolei z naglących względów ekonomicznych i ruchu widziało się zmuszone mniejsze pojedyncze linie lokalne przydzielić do nowo utworzonych dyrekcyj dla kolei świeżo upaństwowionych.

Jak z miarodajnej strony się dowiadujemy, nie odnosi się to do innych linij i nie należy oczekiwać żadnych dalszych zmian w przydzieleniu linij dyrekcyom.

O następstwo po Luegerze.

Wiedeń. „Korresp. Austria" donosi: Zgromadzenie mężów zaufania partyi chrześcijańsko-społecznej postanowiło na wniosek Gessmanna proklamować na dzisiejszem zebraniu partyi ks. Liechtensteina przywódcą partyi.

Dr Gessmann przedłożył projekt manifestacyi dziękczynnej do ludności za jej współczucie z powodu śmierci i udział w pogrzebie dra Luegera i poruszył myśl wystawienia pomnika dla zmarłego.

Dr Weiskirchner zaproponował umieszczenie popiersia zmarłego w sali kolumnowej parlamentu.

Starszy kurator Steiner poruszył sprawę następstwa na stanowisku burmistrza, którą omawiano także onegdaj na konferencyi w mieszkaniu Gessmanna, gdzie powzięto uchwałę, aby na razie został burmistrzem wiceburmistrz Porzer, a dr Weiskirchner po nim, po upływie najmniej dwóch lat.

Minister handlu Weiskirchner oświadczył, że ma zobowiązania wobec korony i gabinetu, oraz klubu chrześcijańsko-społecznego w parlamencie; nigdy jednakże nie powiedział, że odrzuca godność burmistrza, prosi tylko, aby uwzględniono jego obecne stosunki. Jeżeli stronnictwo uzna, że jest godnym stanowiska burmistrza, prosi, aby go wzięto w przyszłości w rachubę i pozostawia swą osobę do rozporządzenia. Jednakże prosi w takim razie, aby na pewien czas wybrano osobę, któraby sprawowała ten urząd w duchu Luegera, jak niemniej w duchu mowcy.

Dr Porzer oświadczył gotowość zastosowania się do wezwania stronnictwa.

Sprawa por. Hofrichtera.

Zagrzeb. Aresztowana przed kilku dniami Anna Marianovicz wypuszczoną została na wolność, jednakże zabroniono jej wyjeżdżać z Zagrzebia.

Parlament niemiecki o konstytucyi dla Alzacyi.

Berlin. (Biuro Wolffa). W parlamencie zawiadomił wczoraj kanclerz, że już jest wypracowany projekt konstytucyi Alzacyi i Lotaryngii. Szczegóły będą ogłoszone dopiero po przyjęciu tego projektu przez rządy poszczególnych państw.

Poseł Bouderscher (centrum) żądał zrównania Alzacyi i Lotaryngii z innemi państwami związkowemi, dalej żądał zaprowadzenia tego samego prawa wyborczego, jakie obowiązuje do parlamentu dla wydziału krajowego Alzacyi i Lotaryngii.

Poseł Gregoire (z Alzacyi) podniósł, że on i jego towarzysze dążą do samodzielności takiej samej, jaką mają inne państwa związkowe, do zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania dla reprezentacyi krajowej o ile możności jeszcze przed wprowadzeniem konstytucyi.

Poseł Boehle (soc. dem.) zapewniał, iż co do żądania języka francuskiego dla szkoły ludowej, cała ludność jest zgodną, również w sprawie autonomii.

Kanclerz Bethmann Hollweg podniósł, że jest przeciwnikiem t. zw. „hurra-patryotyzmu". Uważa on za konieczne rozszerzenie politycznej autonomii Alzacyi i Lotaryngii i skoro tylko rada związkowa potwierdzi projekt, który wygotował, przedłoży ten projekt parlamentowi.

Uchwalenie pruskiej reformy wyborczej.

Berlin. W sejmie toczyły się wczoraj w dalszym ciągu rozprawy nad drugiem czytaniem reformy wyborczej, którą załatwiono do § 20 w brzmieniu proponowanem przez komisyę, z nieznacznemi tylko poprawkami.

W ciągu dyskusyi poseł Leinert (soc. dem.) został kilkakrotnie wezwany do porządku, ponieważ między innemi nazwał sejm pruski domem waryatów.

Przy § 21, który ustanawia, że posłów wybierają wyborcy z prawyborów w głosowaniu jawnem, partya postępowa zgłosiła wniosek, aby wybory odbywały się tajnie.

Wniosek ten odrzucono i także § 21 uchwalono w brzmieniu komisyi, poczem **resztę ustawy przyjęto bez dyskusyi.**

Poseł Pachnicke (part. wolnom.) uzasadniał wniosek, aby do ustawy dodać jeszcze nowy artykuł, zawierający postanowienia o urnach wyborczych, kartkach głosowania, sposobie zapewnienia tajemnicy głosowania i t. d.

Przyjęto rezolucyę komisyi, wzywającą rząd, aby przy rewizyi ustawy karnej przyjęto w niej postanowienie zabraniające sądom pytania się świadków o sposób ich głosowania. Druga część przyjętej rezolucyi zawiera te same postanowienia, co wniosek posła Pachnicke'go, jednakże z tą zmianą, że postanowienia te nie mają być dodane do ustawy, tylko przyjęte do regulaminu wyborczego. Po przyjęciu tej rezolucyi wniosek wolnomyślnych odrzucono.

Rezolucye partyj narodowo-liberalnej, wolnomyślnych i socyalistów o nowy podział okręgów wyborczych i powiększenie liczby posłów odroczono do trzeciego czytania.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę; na porządku dziennym: trzecie czytanie reformy wyborczej.

Groźba strejku kolejowego w Ameryce.

Chicago. Dyrekcya kolei Pacific odrzuciła żądania palaczy i maszynistów kolejowych.

* **Poufne zebranie partyjne** w sprawie wyboru delegatów na konferencyę obwodową dla Galicyi zachodniej odbędzie się we środę 16 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, I. p. Wstęp za okazaniem legitymacyi partyjnej. Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się we wtorek 15 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5). Sprawy bardzo ważne. Wzywa się wszystkich członków komitetu o punktualne przybycie.

* **„Józefówkę" z tańcami** urządza w sobotę 19 marca b. r. Związek stow. rob. w Krakowie (Wiślna 5, I. p.). Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp od osoby 60 h.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Polecamy naszym rodzinom jak najgoręcej
Kolińską domieszkę do kawy.

Laboratoryum chemiczne
Dra Bolesława Drobnera
Kraków, pl. Szczepański 2.
Telefon 415 c
wykonuje **Analizy moczu,** analizy techniczne i handlowe. Wypracowuje metody fabrykacyi


Płyty zonofonowe od 2·50 kor.

Pierwszy krajowy, hurtowny i częściowy SKŁAD GRAMOFONÓW
Józefa Wekslera
LWÓW, SYKSTUSKA 2. Telefon 2033/II. KRAKÓW, GRODZKĄ 71. Telefon 641.
Przeróbki lub zamiana Pathéfonów na Gramofony, oraz
WYBÓR PATHÉFONÓW I PŁYT.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem Grand Prix 1908. **Jeneralne zastępstwo Akc. Gramofonów z marką „Piszący Aniołek".** Poleca swoje stanowczo bez szmeru grające gramofony uznane przez pierwszorzędnych znawców za najlepsze i najtrwalsze. Korzystna wymiana płyt. Części składowe i warsztaty reperacyjne na miejscu.
Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 koron.
Cenniki darmo i opłatnie. 20.000 płyt na składzie.



Płyty z aniołkiem po 4 korony

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

„OLLA“

najlepsze hygieniczne SPECYALNOŚCI GUMOWE

2-letnia gwarancya za każdą sztukę.

Cena 4, 6 i 8 Koron za tuzin.

Kolekcya 12 szt. sortowanych 5 Koron.

Nalegaj pan, aby dostawca pański dał panu „OLLĘ“ i nie daj się pan zbyć jakiemś mniej wartościowem naśladownictwem, które za tę samą cenę co „OLLA“ bywa polecane. — Zajmujące, pouczające i oryginalne cenniki z podaniem źródeł nabycia darmo z Centrali gumy „OLLA“, WIEDEŃ, II/72, Praterstrasse 57. Przez przeszło 2000 lekarzy za najlepsze polecane. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach etc.

Cennik rowerów

maszyn do szycia, zegarków, hygienicznych artykułów etc. poleca bezpłatnie od 30 lat egzystujący polski dom eksportowy **Stanisław Rundbakin** Wiedeń, III., Weissgärberlände 58/1.

Poszukuję młodzieńca,

który biegle włada językiem polskim. — Zgłoszenia: Cud Orientu Floryańska 21.

Lekcyi gry

na skrzypcach lub języka i literatury francuskiej udziela pod przystępnymi warunkami utalentowany literat-muzyk. — Wiadomość w Redakcyi „Naprzodu“.

SARDYNKI norwegskie

1 p. 76 hal.

w pomidorach, oliwie i marynowane poleca

Wojciech Olszowski w Krakowie

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Herbata z Rączką

od blisko pół wieku zaprowadzona, jest **znakomitym napojem**, bo jest zawsze **świeża** z powodu wielkiego **zbytu......**

Tylko h. 65 za 1/8 klg.

Odtłuszczone kuracyjne

KAKAO

poleca

JAN MICHALIK

Fabryka czekolady i kakao. Kraków, ul. Floryańska 45. Pensyonatom znaczny opust.

FRANCISZEK KONEČNÝ

dawniej Antoni Schultz

Kraków, Szewska 18

poleca swe dobre i naturalne

WINA oedenburgskie

białe po 1, 1·30, 1·50 i 2 K butelka
czerwone po 1·10, 1·30 i 2 K butelka

Na święta

w litrach po 1·20, 1·50 i 1·70 K.

R. GLANZBERG W TARNOWIE

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)

poleca gramofony marki „Aniełek“ i francuskie patefony. Wielki wybór płyt najnowsz. zdjęć. Maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Nasze obuwie



mimo tanich cen wyrabiane bywa z najlepszego materyału i łączy w sobie formę bez zarzutu z największą elegancyą.

120 filii we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w całej monarchii.

Alfred Fränkel, spółka kom.

Specyalność: Oryginalne Goodyear Welt najlepsze obuwie teraźniejszości.

Filia: **Kraków, Rynek gł. 14. Zastępca: L. Steigler.**



Największy wybór obuwia wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości.



są pod względem jakości i trwałości niezrównane, zapobiegają skrzywieniu, tudzież pośliźnięciu i nadają obuwiu gust. wygląd. Uważać na znak słowny **„BERSON“**

Do nabycia we wszystkich handlach skór, obuwia, towarów gumowych i aptecznych monarchii. Hurtownie przez kontrahentów. **Sigmund Beer & Söhne WIEN VI/2.**

PIENIĘDZY oszczędza każdy, kto przy zapotrzebowaniu artykułów do[...] wych i podarków okazyjn[...] wszelkiego rodzaju zażąda m[...] katalogu głównego z 3000 ry[...] który **otrzyma** każdy dar[...] i opłatnie i w którym **każd[...]** coś stosownego znajdzie. C[...] nadworny dostawca Hanns K[...] rad Brüx Nr. 1595 (Czechy).

Prawdziwe berneńskie sukna na sezon jesienny i letni 1910

resztka długości 3·10 mtr. wystarczająca na kompletne ubranie męskie (marynarka, kamizelka i spodnie) **kosztuje tylko**

1	resztka	kor.	7
1	„	„	10
1	„	„	12
1	„	„	15
1	„	„	17
1	„	„	18
1	„	„	20

resztka wystarczająca na czarne ubranie salonowe **kor. 20·—** wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie

Próbki darmo i opłatnie.

Przez sprowadzanie sukna od firmy Siegel-Imhof z centrum fabrycznego zyskuje każdy sprowadzający bardzo wiele. Wobec dużego zbytu wielki wybór zawsze świeżych materyi. Stałe tanie ceny. Uskutecznienie nawet najmniejszych zamówień ściśle wedle wzorów jak najpunktualniej.

Niech każdy wie o tem iż firma **Józef Feil, Kraków, Grodzka 60/a** najtaniej sprzedaje i na żądanie wysyła **darmo i opłatnie** bogaty piękny cennik zegarów, zegarków i wyrobów jubilerskich.

Taniość, trwałość, dob[...]

IGNACY CYPRI[...]

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA [...]

Sprzedaje towary i [...] po nadzwyczajnie [...] nich cenach. Ameryk[...] elektr. złoty Remontoir [...] szonkowy z marką S[...] mu Roskopf, 36 g[...] idący wraz z pięknym [...] szeskiem K 3·90, trzy sztuki K 1[...] sześć sztuk K 20·—. Srebrny [...] kopf o trzech kopertach, b[...] silny K 12·—. Stalowy damski [...] montoir K 7·80. Budzik najl[...] K 3·—. Łańcuszki srebrne od K [...] Zegarki damskie złote od K 2[...] Bogato ilustrowane cenniki [...] żądanie darmo i opłatni[e].

Moczenie w łóżku usuwa się [na]tychmiast przez nasze „Wach[...]“ (obudź się) prawnie zastrzeżo[ne]. Przy podaniu wieku i płci in[for]macye bezpłatne! Instytut Ass[...] Nr 501, Regensburg w Bawaryi.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu

Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,748.936·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY

IGNACEGO GROSSA

pod kierownictwem **JANA POJEGO, mechanika-specyalisty**

W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1

(naprzeciw głównej poczty).



Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych. :: Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

Niniejszem zawiadamiam Sz. P. T. Pnbliczność, że maga[zyn] mój pod firmą

D. BUCHNE[R]

na parterze w realności m[...] pod l. 23 na Stradomiu prze[nio]słem do tego samego domu n[a]

I-sze piętro

obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków sprzedaję i daję na spłaty miesięczne towary najnowsze na nadchodzący sezon, jako to: Materye jedwabne, wełniane na kostyumy, suknie i bluzki, suknie koronkowe haftowane, taftowe i tiulowe.

Wielki wybór **dywanów, chodników, kap pluszowych i koronkowych, portier, stor tiulowych i firanek** po znacznie zniżonych bezkonkurencyjnych cenach.

Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, lecam się łaskawej pamięci

D. Buchn[er]

Nigdy już

nie zmieniam mydła odkąd używam Bergmanna Mydło Liliowe (marka ochronna z konikiem) firmy Bergmann & Co. Tetschen nad Łabą, gdyż mydło to jest najskuteczniejszem mydłem leczniczem przeciw piegom, jakoteż dla pielęgnowania miękkiej i delikatnej cery. Sztuka po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach, składach perfum etc.

RZĄDOWO-UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Geograficzny Przewodn[ik] Miasta Krakowa

wydany po zniesieniu bast[yi] fortyfikacyjnych o trzech pl[anach] oryentacyjnych miasta, tj. ogó[lnym] komunikacyjnego, kościołów i [gma]chów publicznych, z opisem [ka]plic i grobów królewskich, bo[hate]rów i zasłużonych, znajdujących w Katedrze Wawelskiej. Ilustrowany o 30 kolorowych [tabli]cach, zastosowanych do epoko[wych] jubileuszów, jakie przypadają od 1910 roku w Krakowie, na[kła]dem i wydawnictwem

Stanisława Cyrankiewicza

Cena Przewodnika 40 h

Do nabycia w księgarniach krakowskich, na dworcu i u portyerów kolejowych.

Wykonano w zakł. artyst. lit. A. Pruszyńskiego w Krakowie.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzewski.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.